



REDAKTORZY NUMERU:

Martyna, Zuzia, Klara, Karolina, Filip, Emilka

TE SAME PYTANIA

do nauczycieli

W tym numerze pół żartem, pół serio rozmawiamy z panią **AGATĄ OPIATOWSKĄ**, nauczycielem współorganizującym kształcenie

p. Agata Opiatowska

KOCHAM... SŁUCHAĆ PORANNYCH I WIECZORNÝCH KONCERTÓW PTAKÓW

Ulubiona potrawa

Lubię dania lekkie. Królową zup jest rosół z kaczki. Dodam, że moje upodobania kulinarne zmieniają się zgodnie z porą roku.

Ulubiona książka

Chętnie sięgam po książki zawierające autentyczne informacje. Książką, która mnie urzekła jest „Dom nad rozlewiskiem.” M. Kalicińskiej.

Ulubiony zespół muzyczny

Cenię zarówno utwory zespołu „Golec uOrkiestra” jak i grupy „Pectus” za wartości, jakimi w życiu i ja się kierują. Kocham również muzykę poważną, to ona koi moją duszę bądź rozwesela. Na szczególne wyróżnienie zasługują walce Johana Straussa.

Ulubiony uczeń

Jest ich kilku, o dziwo nie wymienię Ich, niech to pozostanie moją tajemnicą. Dodam, że oceny nie mają wpływu na moje wybory. To właśnie cechy osobowości o tym decydują oraz sytuacje, jakie wspólnie przeżyliśmy, (nie mam na myśli wyłącznie przyjemnych i miłych chwil). Istotą w kontaktach z dziećmi i młodzieżą dla mnie na pewno jest to, aby w momencie rozmowy odczuć wzajemną życzliwość, zrozumienie, a także wzajemny szacunek.

Ulubiony kolega z pracy

Osobą, na której mogę polegać i liczyć z jej strony na fachowe wsparcie, jest p. K. T. oraz p. B. M. Niemniej jednak mam szczerę grono koleżanek i kolegów, z którymi wspólnie współpracujemy.



Nie wyobrażam sobie, aby mogło być inaczej.

Cechy cenione u ludzi

U ludzi urzekają mnie przede wszystkim takie cechy jak: życzliwość, szczerść, które idą w parze z miłym słowem, gestem, jakim człowiek może obdarować drugiego, czasem przypadkowo napotkanego człowieka.

ciąg dalszy: str. 3

TE SAME PYTANIA

do nauczycieli

Najwięcej problemów w pracy mam z...

Z obsługą nowych telefonów komórkowych.

W codziennym życiu denerwuje mnie

Denerwują mnie ludzie, którzy kłamią z taką łatwością, że swoje kłamstwo przyjmują za prawdę i co najgorsze próbują je przekazać innym.

Po pracy w szkole

Po pracy najchętniej zaglądam do mojego ogródka, jeżdżę na rolkach lub rowerze. Od wiosny do późnej jesieni sporządzam według różnych receptur przetwory, bowiem domowe smakują mnie i moim domownikom najbardziej z uwagi na to, że, gdy będzie w zimie tęgi mróz na dworze, zapachnie nam lato, gdy słońce otworzę.

Innym zazdroścę

Umiejętności jazdy na nartach i poczucia humoru w każdej chwili, bo to właśnie ono pozwala rozładować niemalże każdą podbramkową sytuację.

Największą głupotą jaką zrobiłam

Nad największą głupotą muszę się zastanowić. Myślę, że pojawia się jej oznaka, gdy powiem coś nieprzemysłanego.

Preferuję modę

Zazwyczaj ubieram się na sportowo. W przypadku szczególnych, wyjątkowych okazji lubię wyglądać elegancko, wówczas ubieram się zgodnie z moim zamysłem.

Mój życiowy autorytet

Moim życiowym autorytetem jest postać Jana Pawła II.

Krytyka w moim kierunku

Daje mi wyraźny sygnał „muszę coś zmienić”. Wówczas analizuję daną sytuację, wyciągam wnioski i staję się dzięki tym doświadczeniom silniejsza.

Kocham

Kocham przebywać na łonie natury, nasłuchiwać świerszczy, słuchać porannych i wieczornych koncertów ptaków (szczególnie wiosną), obserwować przyrodę, w tym góry, podziwiać różnorodne krajobrazy.

Lubię

Lubię wiejskie klimaty, bo kojarzą mi się z wakacjami na wsi, z kontaktem z przyrodą, ze zwierzętami, ale i z ciężką pracą przy żniwach, która nauczyła mnie szacunku do chleba.

Nienawidzę

Nienawidzę fałszu i obłudy.

Z tego, co do tej pory zrobiłam, najbardziej zadowolona jestem

Przyznam, że na to pytanie potrzebuję chwilę zastanowienia. Hmm... W jakiej sytuacji odczuwam sukces? Sukcesy podzieliłabym na dwie sfery: prywatną i zawodową. W sferze prywatnej jest to możliwość bycia obok taty, szczególnie wtedy, gdy potrzebuje mojej pomocy. Nie jest to proste, bowiem odległość jest dość znaczna. W drugiej dumą dla mnie jest uzyskany tytuł magistra oraz zdanie z bardzo dobrym wynikiem egzaminu na stopień nauczyciela mianowanego. (Uśmiech) Osiągnięcie zamierzonych celów napawa mnie ogromną satysfakcją i motywuje do podejmowania nowych wyzwań.

Gdybym nie była nauczycielem

Myślę, że byłabym pilotem wycieczek zagranicznych ze znajomością języka niemieckiego lub zupełnie odmiennie zajęłabym się hodowlą psów lub kotów połączoną z pracą w ogrodnictwie.

opracowała: Emilka

NIETYPOWE ŚWIĘTA

listopad

część 4

20. DZIEŃ ABSURDU

**21. ŚWIATOWY DZIEŃ ŻYCZLIWOŚCI
I POZDROWIEŃ**

22. DZIEŃ KREDKI

24. DZIEŃ BURAKA

DZIEŃ ABSURDU

Co to jest absurd? Coś, co jest pozbawione sensu. Synonimy do tego słowa to: bezsens, brednie, bzdury. Ale przyznacie, że słowo absurd brzmi najlepiej. I chyba wielu z nas może powiedzieć: To co zrobiłem było absurdalne.

Filip Migocki

DZIEŃ KREDKI

To święto, w którym królują kolory. Tego dnia uwaga skupiona jest na eksperymentowaniu kolorami, zabawach oraz pracach plastycznych, gdzie motywem przewodnim są różnokolorowe kredki. Nawet ponury dzień wypełnia się kolorami i radością.

Klara Pazera



Święto kredki kojarzy się z młodszymi dziećmi, ponieważ często malują, wyrażając w ten sposób myśli i uczucia oraz rozwijając swoją wyobraźnię. Myślę, że dzieciaki ten dzień świętują tworząc kolorowe i wesołe obrazki.

Ja pamiętam bardzo fajną piosenkę o kredkach, którą na pewno większość z Was zna:

*Kolorowe kredki w pudełeczku noszę;
Kolorowe kredki bardzo lubią mnie;
Kolorowe kredki, kiedy je poproszę,
Namalują wszystko to, co chcę!*

Kredki powstały z połączenia wosku z pigmentem. Były już w czasach starożytnych. Rocznie produkuje się prawie 3 miliardy kredek. W Polsce najsłynniejsze kredki są firmy Bambino.

Karolina Szopińska



ABSURD

Taki mały a figlarny,
Czasem nawet i zabawny.
Znacie może tego pana?
To jest Absurd, mocium pana!
Kroczy dumnie ulicami,
I pogania tak Hecami:
„Szybko! Prędko! Czasu nie ma!
Przecież to nie żadna trema!
Upokorzyć życie ludziom,
I nie paplać tak tą buzią!
Praca sama się nie robi,
Teraz prędko iść pod Obi,
Tam pozrzucić kilka rzeczy,
Niech nikomu się nie śpieszy!”
Hece pomóc panu chciały,
Jego prośbę wykonały,
A na dowód swej wdzięczności,
Zaprosiły sporo gości,
I dlatego w listopadzie,
Dwudziestego gdzieś w Kanadzie,
Obchodzimy święto jego,
Tego Absurdu drogiego

Martyna Szczerba

JA TEŻ MAM UCZUCIA

rozdział 4

Był pies porzucony przez właścicieli, wiewiórka - której żaden człowiek nie zauważył, pieski w czasie pandemii, a teraz... przeczytajcie sami.

PRIETENUL MEU ŁAPA

- Pewnego grudniowego wieczoru wataha wilków, z alfą na czele, wybrała się na polowanie. Niestety, nie było im to dane, gdyż Łapa, przywódca owej watahy, wpadł w sidła. Wilki i ludzie toczyli wtedy wojnę. Alfa rozkazał watasze, aby powrócili do legowiska i mianowali jego najstarszego syna na dowódcę. Poddani wykonali jego ostatni rozkaz. Łapa leżał na śniegu i czekał, aż myśliwi po niego przyjdą. Po pewnym czasie przyszło ludzkie szczenię. Gdy zobaczyło wilka, pobiegło w stronę, z której przybyło. Łapa już wiedział, że to ostatnie minuty jego życia. Ku zdziwieniu byłej alfy dziewczynka przybiegła sama, a w ręku trzymała apteczkę i miskę z mięsem.

Wilki obwąchały ostrożnie jedzenie, sprawdzając, czy nie jest to trucizna. *Nie martw się. Ja cię nie otruję* - powiedziało ludzkie szczenię. Łapa zaczął konsumować posiłek, a dziewczynka powoli rozplątywała go z siatek. Delikatnie opatrzyła mu ranę i zaczęła gładzić wilka po futrze. Były alfa nie miał nic przeciwko.



Dziewczynka usiadła na śniegu obok psowatego, a ten położył głowę na jej kolanach. Między człowiekiem a wilkiem pojawiła się więź, jakiej od dawna nie znano. Co prawda psy były kuzynami krwiożerczych bestii, ale o wilkach już dawno zapomniano. Ludzie żyli w przekonaniu, że w tych zwierzętach nie ma ani trochę przyjaźni. Twierdzili, że są to potwory, kiedy to oni tak naprawdę nimi byli. Za wszelką cenę chcieli je wytępić. Łapa i młoda kobietka zostali przyjaciółmi. Wilk wrócił na stanowisko alfy w swojej watasze, ale co wieczór chodził na spotkanie z małą Augustą, tak zwało się ludzkie szczenię. Łapa był oddany swojej pani do ostatniego bicia jego serca – zakończyła opowiadać Ejmi.

- To opowieść o naszym dziadku, prawda? - zapytała młoda Kira.

- Zgadza się – odpowiedziała mama wilczyc.

- A co to jest? - zapytał jeden z braci Kiry, Moro.

Obwąchiwał on Zwierzofon wynaleziony przez Antoniusza Wścibinosa.

- To jeden z ludzkich wynalazków – powiedziała dorosła wilczyca.

- Musimy go zanieść Augustynie! - krzyknął podekscytowany Pimpek.

- Bracie, to tylko legenda. Może zawiera trochę prawdy w sobie, ale ona jest strasznie koloryzowana. Może się nawet okazać, że ta dziewczynka nie istniała – powiedziała Princessa.

- Może masz rację – powiedział zawiedzionym głosem jej najmłodszy braciszek.

- Dobra, a teraz spać – powiedziała stanowczo Ejmi. - Opowiedziałam wam legendę na dobranoc. Jak wrócę, macie już wszyscy leżeć.

Matka wilczków wyszła z legowiska, a te posłusznie zasnęły.

Martyna Szczerba

PROJEKT NIEPODLEGŁA

Szlakiem będzińskich pomników

październikowa wycieczka
przystanek 2



Na Placu Bohaterów Getta Będzińskiego na Kamionce stoi żelbetonowy pomnik.

POMNIK BOHATERÓW GETTA BĘDZIŃSKIEGO

Na granitowej tablicy znajduje się napis:

„Pamięci ponad 30-tysięcom Będzińskich Żydów osiadłych tu od wieków i pokoleń, wywiezionych i wymordowanych przez nazistowskie Niemcy w latach drugiej wojny światowej 1939-1945. Władze miasta i mieszkańcy Będzina, sierpień 2005”.

POMNIK SYMBOL

Z tyłu pomnika jest symboliczna część wagonu kolejowego. Takimi wagonami ludzie byli wywożeni do obozów koncentracyjnych po likwidacji getta.

Po przegranej walce żydowskiego ruchu oporu z hitlerowcami Żydzi zostali wysłani z tego miejsca do obozu w Oświęcimiu. 1 sierpnia 1943 rozpoczęła się ostateczna akcja likwidacyjna gett w Będzinie i na Środuli w Sosnowcu. Ostatnia grupa Żydów z getta na Kamionce została deportowana do Auschwitz w lutym 1944 r.



Znane osoby więzione w getcie będzińskim:

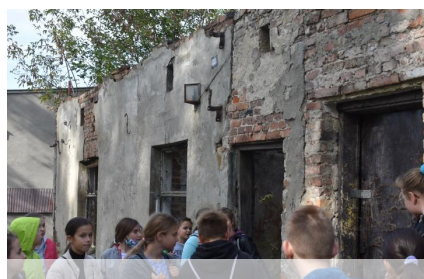
Cwi Brandes – działacz ruchu oporu

Ala Gertner – uczestniczka ruchu oporu w obozie Auschwitz-Birkenau

Rutka Laskier – autorka dziennika **Sam Pivnik** (Szmul Piwnik) – ocalały z Holocaustu, autor książki wspomnieniowej

Frumka Płotnicka – działaczka ruchu oporu w polskich gettach

Stanisław Wygodzki – pisarz



Nasza grupa przed ruinami domu będzińskiego getta.

Po getcie zostały do dziś wąskie uliczki i małe domki. Niektóre pamiętają tamte czasy - stoją opuszczone i smutne.

Na zdjęciu poniżej: **Zuzia Malicka** - autorka publikacji zapoznaje uczniów z historią Pomnika Bohaterów Getta Będzińskiego.

